Nr. 118 Należytość pocztową opłacono gotówką Lwów, sobota 24 maja 1924. Rok VI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6.250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

250.000 Mp

na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wrogie stanowisko magistratu wobec strejku.

Baczność Towarzysze robotnicy wszystkich zawodów!

Pracownicy gminni miasta Lwowa stoją w strejku. Niechaj żaden z Was nie zgłasza się do pracy w przedsiębiorstwach gminnych. Nikt z Was nie może sprzedać się na wzór techników lwowskich.

Okr. Kom. Rob. P. P. S. we Lwowie.

Zachłanne żądania obszarników.

Chcą wywozić żywność i domagają się subwencji.

WARSZAWA, 22. maja. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady gospodarczej, której przewodniczył p. wiceminister skarbu Rybarski endek p. Stecki, referując o warunkach produkcji w rolnictwie, stanął na stanowisku, że rząd powinien cofnąć zakaz wywozu produktów rolnych i winien subwencjonować rolnictwo.

Odpowiedział mu poseł tow. Żuławski, że koszta robocizny wcale nie grają roli w kalkulacji cen zboża i innych produktów. Główną przyczyną drożyzny produktów rolnych są pośrednicy, począwszy od handlarza, młynarza, piekarza a skończywszy znowu na handlarzu. Mowca przemawiał przeciwko zezwoleniu na wywóz artykułów rolnych.

—:::—

Importowane artykuły tańsze niż krajowe.

WARSZAWA, 22. maja. (AW). Dowiadujemy się, że w sferach kompetentnych rozważana jest sprawa obniżenia względnie zniesienia ceł od niektórych towarów pierwszej potrzeby, celem opanowania ich drożyzny. Zaznaczyć należy, że o ile chodzi o obuwie i ubrania to nawet przy obecnem cle sprowadzane z zagranicy towary wytrzymują konkurencję z wyrobami krajowemi. Zapowiada się duży import gotowych ubrań z Wiednia.

—:::—

W więzieniach biją dalej..

WARSZAWA, 22. maja. (Tel. wł.). Z Włocławka komunikują nam, że we czwartek, 21. b. m. miasto było widownią niezwykłego zajścia.

Na skutek krzyków i jęków wydobywających się z więzienia zgromadziły się olbrzymie tłumy na ulicy, które policja starała się rozpędzić.

Przyczyna zajścia jest następująca: Więzień Grajewski, odsiadujący karę za działalność antipaństwową starał się przesłać list z zażaleniem na stosunki, panujące w tem więzieniu. List ten został przez władze przejęty a Grajewski ukarany. Inni więźniowie postanowili demonstracyjnie przeciwko temu zaprotestować, za co ukarano ich pobiciem.

W Słoninie miało miejsce podobne zajście.

Należy się spodziewać, że p. Thugutt, jako przewodniczący komisji dla badania stosunków w więzieniach zainteresuje się tymi wypadkami.

—:::—

Nadużycia w urzędzie probierczym.

WARSZAWA, 22. maja. (Tel. wł.). W związku z interpelacją posła tow. Pączka w sprawie nadużyć w urzędzie próbierczym, dwa pisma warszawskie a to „Gazeta Poranna“ i „Express“ napadły na pos. Pączka, zarzucając mu kłamstwo.

Wobec tego poseł tow. Pączek wysłał do prasy list otwarty, podtrzymując zarzuty swoje i oświadczając, że nie pozwoli na zaciemnienie sprawy, która napewno inspirowaną jest przez czynniki, mogące być skompromitowane.

Ponadto poseł tow. Pączek wystosował list do posła Byrki prosząc o zwołanie komisji skarbowej, która zajęłaby się tą sprawą.

—:::—

Echa przemówień prezydenta Rzpltej.

WARSZAWA, 22. maja (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu seniorów p. Grabski w odpowiedzi na wywody p. Thugutta, który poruszył sprawę przemówień Prezydenta Rzpltej oświadczył, że na podstawie porozumienia z Prezydentem w przyszłości przemówienia jego będą uzgadniane z Rządem.

—:::—

I Warszawa zamierza urządzić Targi.

WARSZAWA, 22. maja. (AW). Zarząd warszawskiej centrali Związku kupców rozpisał ankietę w sprawie urządzenia w Warszawie stołecznych Targów i jarmarków na wzór podobnych we Lwowie i Poznaniu.

—:::—

Akademja ku czci Kanta.

WARSZAWA, 22. maja. (AW). Dziś w Uniwersytecie warsz., odbyła się uroczysta Akademja ku czci Kanta, z okazji 200-lecia urodzin. Uroczystość zagaił rektor Łyskowski, poczem prof. filozofji Tatarkiewicz wygłosił referat o filozofji Kanta.

—:::—

Z Gł. Urzędu przywozu i wywozu.

WARSZAWA, 22. maja. (AW). Dymisję przewodniczącego Głównego Urzędu Wywozu i Przyw. Włodzimierza Pełki ze względu na zły stan zdrowia przyjęto. Czynności jego przekazane zostały p. Ignacemu Różyckiemu, radcy handlowemu.

—:::—

Wykopalisko rzymskie pod Krakowem.

KRAKÓW, 22. maja. (AW). W Tychowicach za Dębnikami natrafiono przy orce na duże naczynie wysokości 56 cm., wskazujące formą i wykonaniem, że pochodzi z III. lub IV. wieku po Chr., t. j. z epoki wpływów rzymskiej kultury prowincjonalnej na nasz kraj.

—:::—

Tragedja Gruzji.

Gruzja, kraj mały, lecz bogaty i piękny, posiadający własną starą kulturę, w którym tradycje własnej państwowości nigdy nie zaginęły, zawsze był owiany duchem wolności.

Los Gruzji naprawdę jest pełen niewymownej tragedji. Gruzini wiarę w lepszą przyszłość swego kraju wiązali z wiarą w demokrację rosyjską, dlatego tłumnie zapełniali szeregi rosyjskich partji demokratycznych, składając na ołtarzu wspólnej sprawy liczne ofiary.

Gdy naród gruziński zobaczył, że rewolucja rosyjska niema zrozumienia dla zagadnień narodowo wyzwoleńczych, poszedł własną drogą, wracając ku starym tradycjom własnej państwowości. 26 maja 1918 r. Rada Narodowa gruzińska, składająca się z przedstawicieli wszystkich partji organizacji społecznych gruzińskich, ogłasza niepodległość Gruzji oraz wybiera własny rząd, który składa się z samych socjalistów i na czele którego stanął Noe Ramiszwili.

Zaczyna się organizować państwo gruzińskie na zasadach nietylko demokratycznych, lecz wprowadzające w życie cały szereg postulatów socjalistycznych.

Przedewszystkiem odbywają się wybory do konstytuanty na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego. Prezesem konstytuanty zostaje Czcheidze. Premierem zostaje początkowo Gegeczkori, a następnie zaś Noe Jordania.

Konstytuanta zbiera się do opracowania konstytucji, przeprowadza ustawę o reformie rolnej, upaństwowieniu kopalń, lasów, koleji, oraz nadaje szerokie swobody polityczne. I oto podczas gdy Rosja pławi się we krwi wojen domowych, w Gruzji panuje spokój i prawdziwa wolność.

Bolszewicy, zajęci wojną z Polską, zawarli pokój z Gruzją w maju 1920, uznając jej niepodległość. Jeszcze wcześniej, bo w roku 1919 uznają niepodległość Gruzji Niemcy i Polska w styczniu 1921 czyni to koalicja, a w ślad za nią reszta państw całego świata.

Zdawałoby się, że niepodległość Gruzji jest ugruntowana, że ten mały, lecz szlachetny i piękny swoją starą kulturą naród jest pod ochroną całego cywilizowanego świata.

Tymczasem w kilka tygodni po uroczystem uznaniu Gruzji przez wielkie mocarstwa, w lutym 1921 roku wojska sowieckie zdradzieckie napadają na Gruzję, mordując znienacka w nocy śpiących 1.800 żołnierzy gruzińskich i po sześciotygodniowej beznadziejnej, lecz rozpaczliwej walce z ogromnie przeważającą armią rosyjską, naród gruziński ulega przemocy. Rząd gruziński i reszta armji emigrują z kraju. I oto wielkie mocarstwa, cała Europa od 3 lat z górą bezsilnie przygląda się temu co się dzieje w Gruzji.

A dzieją się tam straszne rzeczy. Panuje krwawy teror, tysiącami są rozstrzeliwani zwolennicy niepodległej Gruzji, zaś w pierwszym rzędzie socjaliści. Prześladowana jest i tępiona kultura gruzińska.

Dla Rosji sowieckiej potrzebne były mineralne bogactwa Kaukazu oraz wolna droga do Azji. W imię tego z całym cynizmem i brutalnością zdeptała naród gruziński. Ale demokracja Europy nie może pogodzić się z tym gwałtem. Chodzi o to, aby ciemiężeni i prześladowani przez nich wytrwali. A siłę do wytrwania dać może zachęta do tego i pamięć ze strony innych, szczęśliwszych narodów.

Klub gruzińsko-polski w Warszawie, chcąc uczcić 6 letnią rocznicę ogłoszenia niepodległości Gruzji, urządza 26 maja uroczysty obchód, aby przypomnieć całemu światu tragiczne losy nieszczęśliwego narodu gruzińskiego.

—::::—

Jak komuniści oszukują masy pracujące.

Blaga i obłuda w stosunku do soc.-demokracji. — Na rozkaz Moskwy. — Zinowiew rozgniewany na swych pupilów.

Niemieccy komuniści zdobyli przy wyborach 62 mandaty. Znaczna ilość rob. niemieckich rozgoryczona klęską klasy robotniczej w jesieni utratą 8-godzinnego dnia pracy, okupacją Ruhry i marząca o awanturze wojny rewolucyjnej w łączności z Rosją przeciw Francji, oddała swe głosy na komunistów. Lecz cóż znaczy partja, która pozyskała sobie głosy jedynie dzięki czasowo podnieconym namiętnościom? Jej chwilowe wzmożenie się jest tylko wypadkową okoliczności, a nie oznacza wcale istotnego rozrostu jej siły.

ZWARTOŚĆ NIEM. PARTJI KOMUNISTYCZNEJ JEST FIKCYJNA.

o czem świadczy dokonywujący się w niej od dłuższego czasu kryzys, który doprowadził już do rozłamu.

Kryzys ten rozpoczął się już w październiku ub. roku, w czasie najcięższych wstrząśnień gospodarczych Niemiec. Wówczas komuniści sascy przygotowywali się do obalenia socjalno-demokratycznego rządu w Saksonji. Lecz nagle nadszedł niespodziewany telegram z Moskwy od Zinowiewa, dyktatora komunistycznej międzynarodówki. Ukaz brzmiał:

„Ponieważ według naszej oceny położenia, decydujący moment nastąpi w 4 — 6 tygodniach, uważamy za konieczne obsadzenie każdej placówki, która bezpośrednio może przynieść korzyść. Wobec tego musi się praktycznie postawić kwestję naszego wstąpienia do saskiego rządu. Natychmiast przeprowadzić uzbrojenie 50.000 — 60.000 ludzi; generała Müllera ignorować. To samo w Turyngji“.

Ukaz jest ukazem. Komuniści z Brandlerem na czele

WSTĄPILI DO SASKIEGO RZĄDU, KTÓRY DOPIERO CO CHCIELI OBALIĆ.

Trudniej poszło z „ignorowaniem“ gen. Müllera. Rząd nie miał karabinów, posiadał je gen. Müller jako komendant kontrrewolucyjnej Reichswehry w Saksonji. A skoro komuniści zaczęli go „ignorować“ dowiódł im swej egzystencji, przez patrole z nasadzonymi bagnetami, wyrzucając ministrów komunistycznych z ich ministerstw. Eksperyment, nakazany przez Zinowjewa, nie udał się. Nim jeszcze minęło 4 tygodnie, po których miał nadejść „decydujący moment“, to jest rewolucja, kontrrewolucja była faktem dokonanym.

Zinowiew wyobrażał sobie, — jak to potem oświadczył, — że w Saksonji pójdzie tak, jak podczas buntu w Kronsztadzie w r. 1917, kiedy to kronsztacki sowiet zignorował prowizoryczny rząd kadeta Popeljajewa, a potem go uwięził. Była jednak mała różnica: w r. 1917 w Kronsztadzie stali żołnierze za sowietem, a nie za Pepeljajewem — w r. 1923 w Saksonji wojsko stało nie za Brandlerem ale za gen. Müllerem. I o tę drobnostkę rozbiła się strategja „ignorowania“.

Oburzony Zinowiew uczynił za to niepowodzenie odpowiedzialnym zarząd partji, na którego czele stał Brandler i przechylił się do opozycji i do jej przedstawicielki, zwanej obecnie Ruth Fischer. Rozpoczęła się ofenzywa przeciw zarządowi. Brandlerowi zarzucono, że dosłownie pojął znaczenie „frontu jednolitego“, uważając go poprostu jako koalicję z socjalistami. Było to jednak błędne wyobrażenie, bo według jednego z przewódców opozycji:

„Front jednolity nie polega na trwałym związku z organizacjami reformistycznemi i uznaniu ich jako wespół bojujących sił ale przeciwnie

ZMIERZAĆ MA DO ROZŁOŻENIA I ZNISZCZENIA SOCJALNEJ DEMOKRACJI

i do pozbawienia jej ideologicznego wpływu na masy pracujące, aby je w ten sposób przyciągnąć pod sztandary partji komunistycznej. Komuniści godzą się w pewnych okolicznościach na utworzenie frontu jednolitego nawet z przewódcami reformistycznymi jedynie w tym celu, aby ich zapomocą już nie słów, ale czynów demaskować wobec szerokich mas“.

Biedny Brandler poważnie pojął „front jednolity“. Uświadomiono mu tedy, że jest to tylko „manewr“, mający na celu „rozłożenie i zniszczenie socjalnej demokracji“.

To samo dotyczy hasła „rządu robotniczego“. Ma to być

TYLKO PIĘKNE HASŁO DLA PRZYNĘCENIA ROBOTNIKÓW.

Nie należy brać tego poważnie. Brandler, broniąc się wobec tez moskiewskich, powoływał się na to, co pisała Róża Luksemburg do Lenina. Ale na to odpowiedziała mu pani Ruth Fischer:

„Kto chce brandlerowski „centralizm“ leczyć powoływaniem się na Różę Luksemburg, ten chce uleczyć chorego na tryper wszczepianiem mu bakcylów syfilisowych“.

Moskwa zwyciężyła. Dotychczasowy zarząd został usunięty; kierownictwo objęła opozycja. Ale w zacietrzewieniu walki poszła ona dalej, niż życzył sobie Zinowiew: odrzuciła wogóle hasła mające ukryty cel „zdemaskowania i zniszczenia socjalnej demokracji“. I znowu oburzył się Zinowiew i wystąpił z zarzutami przeciw swym wiernym uczniom, że nie przeszli jeszcze „dziecięcej choroby radykalizmu“ że prowadzą do rozpadnięcia się komunistycznej partji Niemiec i do ciężkiego konfliktu między nią a komunistyczną międzynarodówką.

Na temat tych stosunków pisze „Arb. Ztg.“

„Tak wygląda partja, na którą ponad 3 miljony robotników oddało swe głosy. Oczywiście nieboracy, którzy chcąc dać wyraz swemu rozgoryczeniu z powodu ciężkiej klęski klasy pracującej, głosowali za komunistów, nie wiedzą o tem wszystkiem. Te intrygi i spory odgrywają się na ściśle poufnych konferencjach i znajdują echo jedynie w prasie, czytanej przez małe kółka wtajemniczonych. Przed masami komuniści mówią inaczej — i to tłumaczy ich chwilowy sukces. Teraz, wchodząc w znacznej liczbie do parlamentu, będą musieli pokazać co umieją. I niebawem

OTWORZĄ SIĘ OCZY OSZUKANYM

Jest to jednak bardzo smutne, że tak wielka ilość robotników dopiero z własnej szkody dowie się, kto zbrodniczo rozłamuje i roztrwania proletarjacką siłę klasy pracującej“.

Skargi Ukraińców i Białorusinów na Polskę.

WARSZAWA, 22. maja. (AW). Równocześnie ze znanym listem posła Thugutta do p. Painleve'a w sprawie protestu wybitnych polityków i pisarzy francuskich przeciw rzekomym gwałtom nad więźniami politycznymi w Polsce wystosowały list do p. Painleve kluby poselskie ukraiński i białoruski w sensie zupełnie przeciwnym. Listy te zostały zatajone przed opinją publiczną i dopiero teraz dochodzą o nich ułamkowe wieści. Ukraińcy i Białorusini pośpieszyli oskarżyć Polskę zagranicą nie czekając na wyniki badań przeprowadzone przez specjalną komisję sejmową.

Potrącenia od pensji na podatek dochodowy.

WARSZAWA, 22. maja. (AW). Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę był w czerwcu r. b. dokonany w dotychczasowym trybie według skali ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu maju r. b.

—:::—

Walka górników z kapitalizmem.

Katowice, 20. maja.

Po przedłużeniu czasu pracy na Górnym Śląsku, a obniżce płac w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, baronówie węglowi przystąpili do nowej obniżki płac. Rozwydrzenie kapitalistów węglowych jest następstwem uległości, a raczej współdziałania z nimi ministra handlu i przemysłu p. Kiedronia, który stale stoi po stronie kapitału. Podczas ostatniego strejku górników przeciw przedłużeniu czasu pracy, p. min. Kiedroń uzasadniał swoje stanowisko tem, że dlatego tylko zgodził się na przedłużenie czasu pracy, aby nie być zmuszony do obniżania płac.

W kilka dni po tych oświadczeniach, po przedłużeniu czasu pracy, kapitaliści wypowiedzieli zbiorową umowę we wszystkich rewirach węglowych, wprowadzając do projektu nowych umów cały szereg szkodliwych i krzywdzących robotników warunków, uwieńczonych żądaniem obniżenia płac aż do 60 procent.

Górnośląscy kapitaliści stale uprawiają szantaż przy milczącej zgodzie min. przem. i handlu. Przed każdą zamierzoną obniżką płac rozgłaszają w pismach konieczność podniesienia cen węgla o ile robotnicy nie zgodzą się na obniżkę płac, czy przedłużenie czasu pracy. Tak było i obecnie.

Centralny Związek Górników odrzucił wyrok komisji rozjemczej i postanowił przystąpić do walki o utrzymanie dotychczasowych płac. Na skutek tego postanowiono wyrok komisji rozjemczej zrewidować w kierunku zmniejszenia pierwotnej obniżki.

W sobotę odbył się Kongres Rad Zalogowych klasowych Związków Zawodowych Górnego Śląska, Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego, na którym obszernie omówiono sytuację.

O położeniu w przemyśle górnośląskim referował tow. *Adamek*, wskazując na akcję kapitalistów idącą w kierunku odebrania klasie robotniczej resztek praw zdobytych po rewolucji. Zadaniem Kongresu będzie, mówił tow. Adamek, zająć energiczne stanowisko wobec bezczelności kapitalistów i niedopuścić do dalszych szykan. Prowokacje kapitalistów zmuszą klasę robotniczą do bezwzględnej walki, a walką tą może być jedynie *strejk generalny* i to w połączeniu z klasą robotniczą innych dzielnic Polski.

Wywody tow. Adamka uzupełniali towarzysze: Rybicki, Ritzmann i Buchwald.

Do dyskusji zgłosiło się około 30 mówców, którzy w rzeczowych wywodach przedstawiali sytuację w poszczególnych zakładach.

Jako pierwszy zabrał głos. tow. Willek z kopalni Litandra. Podaje on do wiadomości fakt, że na tej kopalni zabierają się kapitaliści do narzucenia niektórym kategorjom (stróże, szofery i woźnice) 12 godz. dnia pracy.

Kilku następnych mówców stwierdza, że tym podobne zarządzenia są wydane i na innych kopalniach.

Kopalnia Pokoju. Delegat stwierdza, że zarząd kopalni zamierza wydalić część robotników z pracy. Wydalonemi mają być przeważnie robotnicy klasowego przekonania. **Że chodzi tu o szykany**, dowodzi fakt, że chcą **przyjąć robotników** z innych dzielnic na miejsce wydalonych. Delegat podaje do wiadomości, że na interwencję ze strony robotników odpowiada zarząd: *Górnoślązacy chcieli Polski, więc niech idą do Polski, a na Śląsk niech przyjdą ci, którzy chcieli Śląska*. Delegat uważa tego rodzaju wyrażenie za prowokację górnośląskich robotników ze strony kapitalistów.

Huta Baildon. Delegat wskazuje na szykany ze strony zarządu huty w sprawie wypłaty zarobku. Stwierdza on, że pieniądze były. **Kapitaliści niemieccy, nie wypłacając** zarobku, tłumaczyli się, że pieniędzy niema, że Polska wogóle pieniędzy niema, że Niemcy pieniędzy mają dosyć. W hucie Baildon panują skandaliczne stosunki. Na robotników powstańców, pochodzących z Śląska O., a nie mogących wrócić tam, poszczuto różne elementa i obito ich do krwi. Z pracy wydalić chcą 300 robotników, obiecując, że przyjmą ich za sześć tygodni z powrotem, ale na innych warunkach. Nędza z powodu bezrobocia jest tak wielka, że niektórzy *robotnicy żebrzą o kawałek chleba dla swych dzieci*.

Tow. *Topinek*, prezes Zw. Rob. Przem. Metalowego zaznacza, że *walkę należy podjąć czemprędzej* i to bez oglądania się na drugich. Jeżeli nie chcemy, aby wszyscy ci, którzy albo w pracy dla kapitału stali się inwalidami, czy też znienawidzeni przez kapitalistów wyrzuceni zostali na bruk, to musimy zdecydować się na rychłą i wszechstronną walkę.

Tow. Adamek odczytał list, nadesłany od strejkujących na Śląsku Opolskim. — W liście tym strejkujący zasyłają pozdrowienie proletarjatowi G. Śląska, z prośbą, aby robotnicy tutejsi przeszkadzali w wywozie węgla do Niemiec, gdyż przyczyniliby się tylko do łamania strejku. Dalej zawiadamia tow. Adamek, że gen. sekretarz Międzynarodówki, tow. Hodges, zwołuje na 21. maja do Brukseli Kongres robotników górniczych w sprawie zamachów na 8-godz. dzień pracy.

Hrabia Franciszek. Delegat stwierdza, że na tej kopalni zarząd chce wydalić 2000 robotników. Z tego chce pewną część zatrudniać jako nowoprzyjętych do pracy. — Przeszło 100 jest jeszcze wydalonych z powodu ostaniego strejku. W sprawie wypłaty zarobku dopuścili się kapitaliści pospolitego sabotażu. Kapitaliści naumyślnie wypłacali tylko 50 proc. zarobku, w zamiarze sprowokowania robotników i rządu, który toleruje wszystkie wybryki kapitalistów.

Kop. Waleska. Delegat stwierdza, że zarząd kopalni ogłosił, że kto nie zgodzi się na 50-proc. obniżkę zarobku, ten wyleci na bruk. Załoga jest za natychmiastową walką.

Kop. Niemcy. Wydala się inwalidów. Należy zająć się ich losem. Kopalnia nie chce sprzedawać węgla pojedyńczym osobom, lecz tylko koncernom.

Brada. I na tej kopalni zaprowadza się 12-godz. dzień pracy dla pewnych kategorji robotników wierzchowych. Brada stała podczas ostaniego strejku zupełnie i gotowa jest każdej chwili stanąć do walki (brawa całego Kongresu).

Mówca z Radzionkowa zawiadamia, że firma na kopalni chce wydalić 300 robotników. Przy ostatnich wypłatach zadrwili sobie przedsiębiorcy z robotników, wkładając do „Lohnzetli“ do śmiesznie niskich sum także polski bilet 500-markowy, aby w ten sposób ośmieszyć Polskę.

Huta Królewska. Delegat stwierdza, że pracuje się tylko w stosunku 50 proc. tego jak dawniej. Wydalonych jest już 650 robotników. Na 15. czerwca wydalonych ma być reszta i to przeszło 6000 ludzi

Huta Laury. I tu pracuje tylko 50 proc. Na 15. czerwca wydalonych ma być 1000 robotników.

Huta Zgody również znajduje się w tem samem położeniu. Pracuje tylko 50 proc.

Tow. Adamek wyjaśnił, że co do terminu rozpoczęcia walki strejkowej toczyć będą się narady pomiędzy przedstawicielami wszystkich zagłębi przemysłowych, aby walka była jednolita i skuteczna.

*

Kongres przyjął rezolucję tow. Stańczyka w sprawie obecnej sytuacji jednogłośnie. Rezolucja brzmi:

Konferencja w dniu 17. maja 1924 Rad zakładowych klasowych Związków zawodowych Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji w sprawie obniżenia płac przez niesprawiedliwy wyrok Sądu Rozjemczego, postanawia wyroku nie przyjąć do wiadomości. Konferencja stwierdza, że wysiłki kapitalistów w kierunku dalszego obniżania płac i pogarszania warunków pracy są następstwem zdradzieckiej polityki NPR. i Ch-D. podczas ostatniego strejku, które okłamywały robotników, że godząc się na przedłużenie czasu pracy, dostali zapewnienie od kapitalistów i rządu, że w zamian za to płace nie zostaną obniżone. Po przedłużeniu czasu pracy przystąpili przemysłowcy do obniżenia płac.

Wobec powyższego konferencja uchwala *rozpocząć energiczną walkę obronną przeciw obniżce płac*, wzywa Zjednoczenie Zaw. Polskie do przyłączenia się do tej walki i przez to choć w części wyrównania krzywdy, jaka przez łamanie ostatniego strejku klasie robotniczej wyrządziło.

Konferencja potępia również politykę ministra handlu i przemysłu p. Kiedronia, który swojem stanowiskiem wobec przemysłowców zachęca ich stale do prowokowania klasy robotniczej i przez to naraża tak robotników jak i kraj na ciągłe i niebezpieczne konflikty.

Konferencja wzywa Klub PPS. w Sejmie warszawskim do postawienia wniosku o upaństwowienie kopalń, aby tym sposobem położyć kres prowokacjom kapitalistów i zapewnić robotnikom zarobek, a krajowi spokój.

—:::—

Echa wyborów francuskich.

„Peuple“ **paryski** podaje w numerze z 11. bm., nieco odmienne cyfry o podziale mandatów w nowej Izbie od dotychczasowych. Według tego dziennika, stronnictwa dawnego Bloku Narodowego (wraz z rojalistami) mają razem 266 mandatów, lewica zaś bez komunistów liczy 286 posłów. Liczba socjalistów podana jest, jak w innych źródłach, na 102, ale osobno znajduje się grupa 14 posłów, zaliczonych do „socjalistów autonomicznych“ i PSF. (Parti Socialiste Français — grupa „narodowych“ socjalistów). Każda z tych grup uzyskała po 7 mandatów, a kandydaci ich figurowali na wspólnej liście „kartelu lewicy“.

Wśród „socjalistów autonomicznych“, wybranych do parlamentu, znajdują się m. in. Ernest Lafont i Ferdinand Faure, obaj b. komuniści. Kandydując z listy „kartelu lewicy“, obejmującej, jak wiadomo mieszczańskie stronnictwa radykalne i socjalistów, a przeciwko listom komunistycznym, „autonomiści“ według wszelkiego prawdopodobieństwa, będą szli razem z socjalistami zjednoczonymi.

Oprócz tego występowały jeszcze w niektórych okręgach inne grupy robotnicze, jak grupa „jedności socjalistycznej“ i robotniczej“, popierana przez socjalistów, oraz grupa Frossarda, dyssydenta komunistycznego. Żadna z tych grup nie uzyskała jednak mandatu.

Wobec tego, że socjaliści w 57 okręgach wyborczych (na 79) głosowali na listę kartelu lewicy, nie sposób określić ilości głosów socjalistycznych. Na listę tę padło w tych 57 okręgach 2,107.545 głosów z których połowę mniej więcej możnaby zaliczyć jako socjalistyczne. W 22 okręgach socjaliści wystawili własne listy i uzyskali 687.668 głosów i 40 mandatów. Razem więc otrzymaliby około 1,700.000 głosów, wynosi to conajmniej tyleż, co w r. 1919, gdy partja jeszcze była jedna i silna. Komuniści obliczają ilość uzyskanych głosów na około 800 tys. Socjaliści są tedy najsilniejszą robotniczą partją polityczną i mogą śmiało występować jako reprezentanci ogółu robotniczego.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Nieuczciwi" i „Pietro Caruso".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Grodecka 2 b.:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Myśl".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Madi".

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA"

Od soboty 17. maja br.: Prolog — J. Sławski, Złotecki, H. Felińska, M. Mirski — ? Shervood ? — „Córka narzeczonej" farsa.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Piątek, 23. maja: St. Przybyszewski odczyt p. t.: „Czarna Magja a czarownice".

—::::—

KLUB RADNYCH PPS. odbędzie posiedzenie dziś w piątek, o godz. 7 wiecz. w biurze tow. Obirka.

ZJAZD „ZJEDNOCZENIA". W czasie Zielonych Świąt obradować będzie we Lwowie I. Ogólnopolski Zjazd Konstytucyjny Akad. Mł. „Zjednoczenia". Sympatycy z prowincji zechcą się zwrócić jak najrychlej po informacje do Biura Zjazdowego (Królewska l. 7), które udziela bliższych szczegółów (14 — 15 godz.)

PRZECIW NADUŻYCIOM Z OKAZJI NOWEJ WALUTY. Celem ukrócenia nadużyć ze strony nieuczciwych handlujących przy przeliczaniu cen towarów z waluty markowej na złote, grosze i odwrotnie a jednocześnie w celu ułatwienia kupującej publiczności orjentowania się w cenach, poleciło Ministerstwo spraw wewn. podległym sobie urzędom, aby tępiły energicznie nadużycia w tej dziedzinie przez pociąganie winnych do odpowiedzialności sądowej, przyczem zarządziło również, że ceny towarów mają być w czasie przejściowym, t. j. do 30. czerwca 1924. uwidoczniane jednocześnie w markach i w złotych.

PIERWSZA RATA PODATKU MAJĄTKOWEGO. Izba Skarbowa we Lwowie komunikuje, że z początkiem czerwca b. r. rozpocznie się doręczanie zawiadomień o wysokości pierwszej raty podatku majątkowego, przypadającej do zapłaty w terminie od 10. czerwca do 10. lipca b. r.

Jeżeli osoba obowiązana do odbioru, odmówi przyjęcia zawiadomienia, — to pozostawienie zawiadomienia na miejscu doręczenia, przy adnotowaniu tej okoliczności na pokwitowaniu będzie równoważne z jego doręczeniem.

PENSJE EMERYTÓW ZA CZERWIEC. Wobec sprzecznych wiadomości, które pojawiają się od czasu do czasu w dziennikach, Lwowska Izba Skarbowa oznajmia, że emeryci, tudzież wdowy i sieroty, których zaopatrzenia nie są przerachowane w myśl nowej ustawy emerytalnej, otrzymają za miesiąc czerwiec zaopatrzenia niezmniejszone t. j. w wysokości raty pensyjnej za maj b. r.

BAWCIE SIĘ PANOWIE, LECZ NIE ZAKŁÓCAJCIE NOCNEGO ODPOCZYNKU LUDZIOM PRACY! Żyjemy pod znakiem drożyzny. Jednakowoż drożyzna ta nie wszystkich jednakowo dotyka, bo n. p. tu we Lwowie, gdybyśmy tak mogli przejść się po knajpkach, handelkach, restauracjach i innych jadło- i piciodajniach, tobyśmy zobaczyli, że tam widmo drożyzny niema wstępu. Tam, jak niegdyś za króla Sasa, jedzą, piją i popuszczają pasa. Szczególnie w niedzielę, święta lub w dnie różnych obchodów.

W dzisiejszym porządku rzeczy na to może sobie pozwolić klasa posiadająca — nie odczuwająca szalejącej wprost drożyzny, ale do tych panów ma ludność pracująca jedną prośbę: gdy opuszczają miejsca rozrywki późną porą w nocy, by byli łaskawi zachować się na ulicach spokojnie, by unikali hałaśliwych dyskusji i pospolitych awantur, i by nie zakłócali nocnego odpoczynku ludziom pracy.

Gdyby ten nasz apel pozostał głosem wołającego na pustyni, zmuszeni będziemy zaapelować do odnośnych władz, by położyły kres nocnym, hałaśliwym wybrykom, przyczem postaramy się zawsze podać do wiadomości tych władz miejsce i porę awantury nocnej i nazwę lokalu, z którego bezpośrednio wesołe towarzystwo wyszło.

ODNOŚNIE DO NOTATKI „ROZCZAROWANIE WARSZAWIAKA" w Nr. 115 Dziennika Ludowego z dnia 21. maja b. r. upraszamy uprzejmie w imieniu prawdy o sprostowanie fałszywie Sz. Redakcji udzielonych informacji.

Nie jest zgodnem z prawdą, że odmówiliśmy maszyniście p. Maciałowiczowi podwyżki płacy. Przeciwnie, przyrzekliśmy mu podwyżkę o ile jego praca będzie odpowiednia. Dotychczasowa wydajność pracy p. Maciałowicza była tak mała, że nie mogliśmy mu udzielić natychmiast podwyżki. Ponieważ wypowiedzenie nastąpiło ze strony p. Maciałowicza, a w warunkach podjęcia pracy nie było mowy o zwrocie kosztów, nie mogliśmy uwzględnić pretensji p. Maciałowicza, co do zwrotu kosztów podróży. O ile p. Maciałowicz okazałby się rzeczywiście dobrą siłą, zapłacilibyśmy mu chętnie więcej, czego dowodem jest, że nasz majster, przyjęty pierwotnie, jako dmuchacz szkła, pobiera obecnie około 315 miljonów mk. miesięcznie.

Również mylną jest informacja, jakobyśmy płacili zatrudnionym u nas robotnicom 5 do 8 miljonów tygodniowo. Najwyższy zarobek robotnicy wynosił wedle naszej listy płac, którą pozwalamy sobie Szanownej Redakcji w oryginale przedłożyć, w tygodniu od 9. do 15. b. m. 20,737.800 mk., w tygodniu od 25 do 1. 5. 1924 r. 26,603.000 mk. Prawdą jest natomiast, że robotnice nowo przyjęte, zupełnie nie wyszkolone do których Zarząd przez szereg tygodni dopłaca zanim wyuczą się odnośnych prac, otrzymują 6 mil. tygodniowo, jako pierwszą płacę.

Pozatem miło jest nam stwierdzić, że mimo ogólnego kryzysu przemysłowego, nie tylko nie nastąpiła u nas redukcja robotnic, płac robotniczych, lub czasu pracy, lecz przeciwnie produkcja w ostatnich miesiącach znacznie się zwiększyła, wskutek czego jest projektowana dalsza podwyżka płac robotniczych.

Małopolska fabryka żarówek „Żareg" Sp. z ogr. odpow.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Kursy akcji wczoraj poprawiły się nieco. Dewizy miały tendencję chwiejną.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary 9.400 — 9.410, kanad. 8.850 — 8.900, kor. czeskie 270 — 272, leje 46 — 46.500, franki franc. 560 — 580, szwajc. 1.650 — 1.680, funty 40 — 41.000, złote 20 kor. 39 — 40.000, srebr. kor. 650 — 660 tys. mk.

Akcje płacono: Chodorów od 5.40, Cegielski 0.70, Ćmielów 0.80, Oikos 3.25, Parowozy 0.44, Pezet 0.20, Pol. nafta 0,39, Pol. tow. bud. 0,12, Rakszawa /3, Siersza górn. 5.75, Tesp. 6.10 zł.

CENY ZBOŻA I ZNIŻKA CEN MĄKI I CHLEBA ALE W WARSZAWIE. Na giełdzie zbożowej we Lwowie mimo wielkiej podaży brak transakcji. Ceny notowano: pszenicę 19 — 20.25, żyto 10.20 12, jęczmień 10 — 12, owies 11.50 — 12.50 zł.

dnia 21. b. m. obniżono w stolicy kraju cenę chleba o jeden grosz, mąkę amerykańską o 60 tys., pszenną krajową do 45 tys. na 1 kg.

Możeby lwowski magistrat również pomyślał o obniżce cen chleba i mąki?

SAMOBÓJSTWO UMYSŁOWO- CHOREGO. Wczoraj wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe do realności przy ul. Staszica 4. Przybyły lekarz dr. Adamiak stwierdził tu zgon wskutek uduszenia się przez powieszenie dwudziestokilku letniego N. Garanta, akademika, zamieszkałego przy rodzicach. Denat cierpiał na nieuleczalną chorobę umysłową, która go popchnęła do samobójstwa.

ZGINĄŁ Z RĄK BANDYTY. W nocy na 21. b. m. w Zalesiu, pow. lubaczowskiego, dwóch złodziei dostało się na strych mieszkania Dawida Brandla, który zdołał przytrzymać jednego z opryszków. Bandyta, pragnąc ocalić się przed aresztowaniem, ugodził Brandla bagnetem w głowę. Zraniony zmarł w parę godzin, wskutek upływu krwi.

ARESZTOWANY POD ZARZUTEM ZAMORDOWANIA WŁASNYCH DZIECI. Franciszek Mańkowski, reemigrant z Rosji, doniósł przed 5-ciu miesiącami o zaginięciu swych synów Roberta i Pawła w wieku od 6 do 8 lat. W policji stwierdzono, że chłopcy mieszkali u E. Tampolskiej przy ul. Gródeckiej. Ojciec głodził ich i katował. Dzieci rozpowiadały, że ojciec żelazną szjtabą zamordował ich matkę w Szepetówce. Zaordowana pochodziła z bogatej rodziny rosyjskiej. Dnia 8. grudnia z. r. chłopcy przepadli bez wieści. Policja, podejrzewając Mańkowskiego, iż on sam usunął dzieci jako świadków swej zbrodni, aresztowała go i odstawiła do sądu. Aresztowany był właścicielem posiadłości ziemskiej i rzekomym handlarzem antyków.

WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY SKLEPOWEJ. Onegdaj nocą włamali się złodzieje do sklepu Włodzimierza Rohatyna przy pl. Gołuchowskich i skradli 116 bucików wartości 1.072.15 zł. Policja wykryła sprawców kradzieży w osobach Władysława Szafrańskiego i Józefa Samotyja, których aresztowano. Zeznali oni, że część skradzionych bucików zanieśli do mieszkania Falika Asnera, zamieszkałego przy ul. Kleparowskiej, który nie zapłaciwszy za nie, sprzedał je Rachmelowi Lurenfeidowi w Stanisławowie. Blatnik ów włamywaczom jednak nie zapłacił za dostarczone buciki. Policja część łupu odebrała w Stanisławowie.

ZAGINIONA. Przed tygodniem wyjechała z Bolechowa 15- letnia Irena Glińska do Zofji Glińskiej, zamieszkałej przy ul. Serbskiej i zgubiła się gdzieś w drodze.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Władysława Szczepańskiego, z Kleparowa, za przebicie nożem T. Filiszczuka, zamieszkałego przy ul. Skarbkowskiej.

Bronisława Palaża, ze Skolego, aresztowano za kradzież uprzęży ze skóry, wartości 500 mil. mk.

SZUKAJĄ WRAŻEŃ. Józef Jabłoński, liczący lat 11, i 12- letni Stanisław Andraszek, wydalili się 17. b. m. z Zakładu sierot przy ul. Kadeckiej i przepadli bez wieści.

—:::—

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

Niesłusznie aresztowany

WARSZAWA, 22. maja. (Tel. wł.). Z kół oficjalnych dowiadujemy się, że p. Szturm de Strom, urzędnik ministerjalny, którego przyaresztowano za rzekomy udział w pochodzie komunistycznym, został wypuszczony na wolność.

Okazało się, że policja aresztowała go na skutek fałszywego doniesienia sfer prawicowych.

—:::—

Pożar fabryki.

WARSZAWA, 22. maja. (AW). Dziś rano o 2'40 wybuchł pożar na Pradze w fabryce „Wulkan". Pożar objął szybko budynki fabryczne i trwa dotychczas.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się w piątek, 23. b. m. o godz. 7-mej wieczór.

Sekretarjat P. P. S.

Komunikaty.

× NA „GNIAZDKO" DLA DZIECI ROBOTNICZ złożył tow. Patkiewicz 3 złp. (trzy złp.), jako nieprzyjętą diętę.

× LEGJONIŚCI I STRZELCY, odbędą poufne informacyjne zebranie, w niedzielę, dnia 25. b. m. punktualnie o godz. 10. rano. Na porządku obrad: Uroczystość sztandarowa i sprawy związkowe.

NADESŁANE.

Magistrat przedłuża strejk pracowników gminnych.

Jak oświadczył wezwanej do inspektoratu pracy reprezentacji strejkujących insp. Nawratil, prezydent miasta Neuman zastrzegł się przeciw wszelkiej interwencji, czy pośrednictwu ze strony ministerstwa pracy. P. Neuman nic nie robi, aby wywołany przez siebie konflikt załagodzić, natomiast przez haniebnie wysługujących mu się techników i na postrach obliczonymi ogłoszeniami o rozwiązaniu stosunku służbowego ze strejkującymi chce zdusić walczących o lepszy los i zabezpieczenie starości pracowników.

Wbrew jednak tym ogłoszeniom do pracy nikt ze strejkujących się nie zgłasza. Wszelkie wieści o powracaniu do pracy są kłamstwem, obliczonem na wprowadzenie w błąd tak opinji publicznej jak i strejkujących.

Wprawdzie dzięki pomocy techników wczoraj uruchomiono kilka wozów więcej, ale nie wyszło to na zdrowie ani elektrowni, ani używającej tych tramwajów publiczności. Strejkujący narazie spokojnie przyglądają się tej kosztownej zabawie magistrackiej.

Przeciwko podłej roli młodzieńców technickich dotąd żadna organizacja akademicka nie podniosła protestu, co czyni wrażenie, jak gdyby tam upodlenie przybrało już tak zastraszające rozmiary.

—::::—

Klub radnych miejskich na wczorajszem posiedzeniu powziął szereg uchwał w sprawie strejkowej i zażądał od prezydenta miasta natychmiastowego zwołania rady miejskiej.

—::::—

Dziś i jutro przyjeżdżają do Lwowa posłowie socjalistyczni w związku z strejkiem pracowników gminnych.

—::::—

Niebezpieczna jazda tramwajami

LWÓW, 23. maja.

Stało się jak było do przewidzenia.

W sukurs przyszli magistratowi młokosy technickie. Uruchomiono kilka wozów.

W pierwszy dzień, jak nam donoszą, spalono 4 motory i potrącono kilka osób. Drugi dzień był znacznie gorszy. Wprawdzie spalono tylko 2 motory i obrażono na ciele kilka osób, ale za to na ulicy Grodeckiej, w pobliżu ulicy Bema przyszło do katastrofy i tylko cudowi przypisać należy, że obeszło się bez śmiertelnego wypadku.

Otóż wczoraj o godz. 10'30 przedpołudniem między dwa wozy tramwajowe jadące w przeciwnym kierunku dostał się wóz naładowany drzewem. Jeden z wozów prowadzony przez „uświadomionego" technika najechał z całą siłą na wóz z drzewem, na skutek czego wyleciały szyby z wozu tramwajowego i załamał się dach. Przerażeni pasażerowie, niektórzy pokaleczeni, wyskoczyli z obu wozów niechcąc korzystać w dalszym ciągu z tramwajów, prowadzonych przez niedoświadczonych młokosów. Co przyniesie dzień dzisiejszy — nie wiadomo.

Eksperymenta z technikami drogo kosztować będą miasto.

Zapytujemy pana prezydenta, czy wolno mu tak lekkomyślnie rozrzucać grosz publiczny.

Pomijamy jeszcze fakt, że połowa pasażerów jeździ na „gapę" wskutek niedołężnej sprzedaży biletów, — no i wożenia znajomych.

Gwałtowna zniżka cen bydła a wyuzdane paskarstwo w mieście.

LWÓW, 23. maja.

W całej Polsce ceny bydła i nierogacizny gwałtownie spadają. W jednym tylko dniu mięso wołowe w hurcie potaniało w rzeźni miejskiej do 400 tys., a wieprzowe

O 500.000 MAREK

na 1 kg. Na prowincji ceny mięsa są niższe niż we Lwowie.

We Lwowie jednak paskarze, szczególnie przy sprzedaży mięsa koszernego rabują w bezwstydny sposób kupujących. Dzięki osobliwym „oszczędnościom" prezydenta p. Neumana Miejski urząd targowy za mało ma kontrolorów targowych do ścigania paskarzy.

Wczoraj wieczorem komisja cennikowa obniżyła nieco ceny mięsa i tłuszczów, w stosunku jednak niedostatecznym do cen bydła. Ceny te podamy po zatwierdzeniu przez województwo.

W województwie wileńskiem litr mleka kosztuje 200 tys., jajo 80 tys. i t. d.

We Lwowie wczoraj w Rynku można było nabyć od mleczarek litr mleka świeżego po 400 tys. Po mleczarniach i sklepach pobierają jednak paskarze

OD 700 DO 800 TYS. ZA LITR MLEKA.

W Warszawie z urzędu ustanowiono cenę 500 tys. za litr mleka. Przed wojną sklepy miejskie sprzedawały mleko i regulowały tem jego cenę.

Prezydent p. Neuman winien natychmiast zarządzić ponownie sprzedaż mleka w sklepach miejskich ażeby zmusić w ten sposób zdzierców do obniżki cen wskutek konkurencji.

Osobliwymi względami cieszą się paskarze w magistracie. Kara za lichwę towarową może sięgać do 10 tys. złotych, przyczem przewidziany jest areszt do 3 miesięcy. Najwyższe kary nakładane przez Magistrat wynoszą 50 zł.

Kupcy towarów tekstylnych, ubrań, obuwia i galanterji pobierają ceny

O 300 PROCENT WYŻSZE,

niż przed wojną.

Kilku kupców w ostatnich dniach na placu św. Teodora rozpoczęło sprzedaż obuwia w cenie od 100 do 150 procent taniej niż je sprzedawano dotychczas. Za parę bucików, które w sklepie kosztują około 50 milj. i więcej żądano tu około 15 miljonów.

Paskarskie firmy, którym ta konkurencja stała się bardzo niewygodna, domagały się w prezydjum miasta, usunięcia tych kupców, zadowalających się mniejszym zyskiem.

Z dnia.

Policja! Policja!

Na każdym rogu ulic, któremi wczorajszy tramwaj, sapiąc od przepełnienia, przejeżdżał, stał konny policjant, strzegący „porządku". Na chodnikach i na ulicach wzdłuż szyn, któremi przechodziły wozy tramwajowe stali rozstawieni policjanci tak gęsto, że od biedy mogli stanowić szpaler. Równocześnie w różnych punktach miasta dokonane zostały kradzieże. Po wsiach ludzie są pozbawieni wszelkiej ochrony ze strony władz bezpieczeństwa, bo na pięć, dziesięć wsi przypada jeden policjant, co gorsza, mnożą się krwawe napady na kresach, jak ostatni wielki napad bandycki w Krzywiczach. Napady takie są możliwe, bo niema na kresach dostatecznej straży bezpieczeństwa. Jest jej pełno natomiast tam, gdzie bronić jej każą okopów przeciw walczącym o swe prawa robotnikom.

—::::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Polska Partja Socjalistyczna

W niedzielę, 25. bm. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w podwórzu Zw. Zaw. kaflarzy, (Zielona 7.)

Protestacyjne Poselskie

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym.

1) Sprawa redukcji, bezrobocia i zamachu na 8-godz. dzień pracy.
2) Redukcja zarobków wobec wzrastającej drożyzny.
3) Sprawa ładu i praworządności na t. zw. Kresach.
4) Interpelacje.

Referować będą posłowie tow. tow. Pączek, Hausner i red. tow. Skalak

Towarzyszki i Towarzysze Obywatelki i Obywatele! Przybądźcie masowo na to Zgromadzenie.

Okr. Kom. Rob. P. P. S. we Lwowie.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 22. maja. (Tel. wł.). W piątek będzie wielki dzień w Sejmie. Na posiedzeniu plenarnem będą rozpatrywane interpelacje i wnioski złożone do laski marszałkowskiej, między nimi też wnioski posłów socjalistycznych.

Na komisji zagranicznej p. Zamoyski wygłosi ekspose. Powszechna opinja głosi, że będzie to jego śpiewem łabędzim.

—::::—

Pożar lasów na Syberji.

BERLIN, 21. maja (Pat). Według doniesień prasy, we wschodniej Syberji palą się lasy na wielkiej przestrzeni Niebezpieczeństwo zagraża Władywostokowi.

—::::—

Wybory w Japonji.

LONDYN, 22. maja. (Pat). Jak donoszą z Tokio, według dotychczasowych danych o ostatnich wyborach do parlamentu, stronnictwa opozycyjne uzyskały 153 mandaty, rządowe 52, niezależne 96.

—::::—

Obrady lewicowych posłów ludowych.

WARSZAWA, 22 maja. (Tel. wł.). Dzisiaj obradował klub parlamentarny Wyzwolenia „Jedność Ludowa" na którem dokonano wyboru prezydjum. Przewodniczącym wybrano posła Thugutta, wiceprezesami: posła Putka, Dąbskiego, Walerona, Ćwiakowskiego i Fijałkowskiego

—::::—

Jak u nas szanuje się cmentarze wojenne?

Otrzymujemy nast. pismo:

Niedawno udałem się na wojenny cmentarz rosyjski we Lwowie, na którym leży również wielu oficerów i żołnierzy Polaków. Tu stanąłem wobec tego rodzaju widoku: kilka wspólnych mogił jest rozkopanych a na ich miejscu znajdują się 2 wielkie stosy szkieletów i kości ludzkich *dobrze jeszcze nie obgniłych z ciała* — a wszystko to zmieszane z deskami z porozbijanych trumien!

Byłem i w Azji, ale tam nie widziałem czegoś podobnego i o niczem podobnem nie słyszałem. Wiadomo, jak utrzymują Niemcy, Anglicy, Włosi i inni mogiły swoich wrogów — a u nas?

Drugi cmentarz obok tegoż znosi się w ten sam sposób. Zamiast wykopać trumny i przenieść gdzie indziej — *równa się groby z ziemią*, by sobie oszczędzić trudu!! Proszę pójść popatrzeć: krzyże dębowe pościnane, bydło się pasie — a niektóre pomniki *pozamieniano* (sic!) na groby! Skandal!

Z Borysławia.

W ostatnich tygodniach ożywiło się znowu życie polityczne robotników borysławskich.

Po święcie 1. Maja, które zawsze dla robotniczego Borysławia jest jednem z najuroczystszych świąt dorocznych, mieliśmy dwa zgromadzenia poselskie.

W niedzielę, 11. bm. odbył się na placu Domu Ludowego olbrzymi wiec robotniczy pod przewodnictwem tow. Grundalskiego. Na wiecu tym tow. poseł *Niedziałkowski* w obszernym referacie omówił stan naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej. wykazał w jaki sposób reakcja usiłuje zepchnąć wszystkie ciężary, wynikające z polityki oszczędnościowej na klasę robotniczą, której życie, dzięki bezrobociu, z dniem każdym cięższe się staje, która musi energicznie wziąć się do obrony swych zdobyczy przez reakcję zagrożonych.

Z wywodami tow. posła Niedziałkowskiego polemizowali zwolennicy komunistów. atakując w właściwy im demagogiczny i wykrętny sposób politykę PPS.

Ciętą odprawę otrzymali od naszych towarzyszy. O działalności komunistycznej w Borysławiu, polegającej na rozbijaniu solidarności ruchu robotniczego, pod obłudnem hasłem jednolitego frontu, mówił tow Przewłocki. O ich szkodliwej taktyce dla proletarjatu mówili tow. Markowski i Niedziałkowski. Przytoczyli oni szereg rzeczowych dowodów, wykazujących niesłuszność komunistycznych zarzutów.

Wielkie wrażenie wywarł na słuchaczy list więźnia sowieckiego lewego socjal-rewolucjonisty, więzionego od kilku lat i torturowanego w najokropniejszy sposób. — Treść listu tego przytoczył tow. Niedziałkowski, jako odpowiedź na zachwalanie raju Rosji sowieckiej.

Jak słuchacze reagowali na tę dyskusję świadczy głosowanie nad rezolucją treści następującej:

Zgromadzeni w dn. 11. maja robotnice i robotnicy w Borysławiu wyrażają pełne zaufanie Polskiej Partji Socjalistycznej i oświadczają, że jak dotąd, tak i na przyszłość trwać będą mocno przy czerwonym sztandarze socjalizmu.

Zgromadzeni postanawiają — wobec ciągłego wysiłku kapitału — by cały ciężar naprawy skarbu zrzucić na barki klasy robotniczej, czy to w postaci powiększania ilości godzin pracy, czy też zmniejszenia płacy lub redukcji — solidarnie i w sposób zorganizowany stawić czoło podobnym zakusom w obronie zdobyczy, osięgniętych już przez proletarjat.

Zgromadzeni uważają za rzecz niecierpiącą zwłoki załatwienie sprawy mniejszości narodowych w myśl uchwal XIX. Kongresu PPS. na zasadach pełnego równouprawnienia i autonomji dla mniejszości, zamieszkujących zwarte terytorja.

W walce przeciw nieusprawiedliwionym redukcjom klasa robotnicza domagać się będzie zaprowadzenia kontroli robotniczej nad produkcją.

Robotnicy żądają bezwzględnej i prawdziwej walki Rządu z drożyzną.

Otóż za powyższą rezolucją podniósł się las rąk, a przeciw niej głosowało najwyżej 15 ludzi na przeszło 2.000 zgromadzonych.

Niemniejsze zainteresowanie wywołał sobotni wiec (17. maja) tow. posłanki *Praussowej*.

Mimo niedogodnej godziny (7 wieczór) sala Domu Lud. nie mogła pomieścić zgromadzonych i wiec musiał się odbyć na placu.

Na wiecu tym przewodniczył tow. Oktawiec. Tow. Praussowa charakteryzowała dobitnie ofenzywę kapitału na klasę robotniczą, nie owijając w bawełnę, mówiła o niebezpieczeństwach, na jakie w obecnej chwili klasa robotnicza jest narażona, nawoływała do obrony swych interesów, do pilnowania swych spraw, do współdziałania z Klubem posłów PPS. i z Centralą Zw. Zawodowych.

Rezolucja podobna w treści do niedzielnej odczytana przez tow. Halucha została przyjęta hucznemi oklaskami.

Dzień przedtem odbyło się organizacyjne zebranie Sekcji Kobiet PPS., na którem tow. posłanka Praussowa poinformowała towarzyszki o działalności Centralnego Wydziału Kobiecego, a tow. Markowska zdała sprawozdanie z pracy borysławskiej Sekcji Kobiet PPS.

W niedzielę, 18. b. m. tow. dr. *Herschthal* ze Lwowa skończył cykl swoich wykładów Szkoły Socjalistycznej na temat „Prądy nurtujące polską klasę robotniczą“.

W ożywionej dyskusji nad teoretycznemi różnicami między socjalizmem, a komunizmem zabierali głos przedstawiciele jednego i drugiego kierunku. Dyskusja utrzymała się na wysokim poziomie. Zakończył ją referent dłuższem przemówieniem, odpowiadając cytatami na argumenty komunistów, którym w końcu argumentów zabrakło i wykrzyknikami starali się przerwać wywody referenta.

Po południu tegoż dnia odbyl się w „Domu Ludowym“ odczyt *Długoszewskiego*, na temat: „Proletarjat w walce o wyzwolenie“.

W następną niedzielę — 25. maja tow. *Grosfeld* z Przemyśla zakończy wykładem „Ustawodawstwo robotnicze“ swój cykl wykładów w Szkole Socjalistycznej.

Dnia 8. czerwca odbędzie się uroczyste zamknięcie Szkoły Socjalistycznej.

Garną się robotnicy borysławscy do oświaty i pracy. — Ostatnio przedstawiciele ich złożyli do Ministerstwa Oświaty na ręce tow. posła Smulikowskiego *memorjał z żądaniem szkoły zawodowej*, której brak tak bardzo w Borysławiu daje się odczuwać. Robotnicy chętnieby rozszerzyli swoją działalność obywatelską, której dowody składali niejednokrotnie, ale wisi nad niemi znowu redukcja, zwiększająca się z dniem każdym nędza. Szereg bezrobotnych szuka beznadziejnie pracy, głód zaczyna dawać się we znaki. A zły to doradca!...

Wprawdzie mówią, że bieda rozumu uczy, ale ciężkie i kosztowne to lekcje. A że jednak uczy, to jest tego dowodem ocknięcie się urzędników, którzy dotąd murem chińskim od wszelkich zbiorowych wystąpień odgradzali się. Obecnie zaś, po otrzymaniu słodkich listów od poszczególnych dyrekcji, zawiadamiających o indywidualnych zniżkach płac, do zbiorowej akcji się biorą.

Jak się przedstawia drożyzna w poszczególnych miastach.

Ciekawą statystykę prowadzi Wydział statystyczny magistratu m. Łodzi, który opracowuje porównawczą tabelę cen artykułów pierwszej potrzeby w większych miastach Polski ceny z okresu 18 kwietnia do 1 maja 1924 r., są następujące:

Podczas gdy 1 kg. kartofli kosztował w Lublinie 100 tys., w Wilnie 130 tys., w Wielkopolsce (Poznań, Bydgoszcz) 140 tys., to w Sosnowcu, Krakowie i Warszawie kartofle kosztowały 250 do 270 tys., a więc były w tych miastach droższe o 150—170 proc. Z porównania ceny kartofli w Łodzi z ceną przedwojenną (1,57 kop. za 1 klg.), okazuje się, iż artykuł ten podrożał w złocie o 135 procent.

Ceny masła były wyższe w większych miastach, jak Kraków (11 milj.), Warszawa i Łódź (średnio 10 milj.) za 1 klg., niższe zaś w mniejszych, jak Bydgoszcz (7.300 tys.). W stosunku do okresu przedwojennego masło podrożało w Łodzi w złocie o 130 proc.

Jaja były bardzo drogie na kresach: w Wilnie sprzedawano je po 300 tys. za sztukę. w Warszawie zaś i Łodzi 1 szt. kosztowała tylko 200 tys. W stosunku jednak do cen przedwojen. i tu stwierdzić trzeba podrożenie, wynoszące dla Łodzi 72%. Zaznaczyć należy, iż ostatnio jaja znacznie staniały, tak że średnia cena ich w sklepach wynosi 180 tys. na rynku zaś 150 tys. za sztukę.

Mleko najdroższe było w Sosnowcu (750 tys.) i w Krakowie (700 tys. za litr), najtańsze w Bydgoszczy i Białymstoku (380 i 400 tys.) w Łodzi i Warszawie litr mleka 600 tys. W stosunku do okresu przedwojennego mleko podrożało u nas o 52 procent.

Dane, dotyczące cen węgla wskazują, jak wielce wpływają na kształtowanie się cen tego artykułu koszty transportu. W Zagłębiu Dąbrowskiem (Sosnowiec) 1 klg. węgla kosztował 59 tysięcy mkp., w Krakowie — 70 tys. w Łodzi zaś i w Warszawie cena 1 klg. przekroczyła 100 tys. mkp. i była wyższa od przedwojennej o 50 proc.

Mięso i mąka najdroższe były na kresach wschodnich (Wilno, Białystok). Mięso wieprzowe kosztowało w Łodzi 2,800 tys. za 1 klg., w Wilnie zaś 4 milj. mkp., słonina kosztowała w Łodzi i w Warszawie od 3,800 tys. do 4 milj. w Wilnie zaś — 4,900 tys., kiełbasa wieprzowa w Łodzi kosztowała 4 milj., w Warszawie 4,550 tys., w Białymstoku zaś 5,100 tys.

Mięso i wędliny były droższe w Łodzi w porównaniu z okresem przedwojennym od 40 proc. (słonina) do 70 proc. (kiełbasa). Cena szynki natomiast nie przekracza ceny przedwojennej.

Mąka pszenna w Wilnie kosztowała 1 milj. mk. za 1 klg. w Warszawie i Łodzi 900 tys. była u nas więc o 80 proc. niższą, niż przed wojną.

Chleb żytni i pytlowy w Łodzi kosztował 500 tys. za 1 klg., w Warszawie (najdrożej) 630 tys. najniższą cenę chleba widzimy w Bydgoszczy 433 tys. W stosunku do ceny przedwojennej (3 i pół do 4 kop.), chleb w Łodzi jest droższy w złocie o 25 proc.

Cena cukru wahała się od 1900 tys. do 2.000 tys. (Łódź Warszawa), była wyższa od przedwojennej o 57 proc.

Sól biała kosztowała od 450 do 500 tys., jest droższą od ceny przedwojennej o 180 do 200 proc. głównie z powodu wysokiego opodatkowania.

Brak w tym wykazie cen Lwowa. Zapewne dlatego, że wykazy ze Lwowa do Łodzi nie dochodzą. U nas wszystko idzie sprawnie.

—:::—

Zaludnienienie kuli ziemskiej.

Według ostatnich zestawień statystycznych z roku 1922, liczy nasz glob 1,804.000.000 mieszkańców z czego 7% przypada na wielkie miasta liczące ponad 100.000 ludności.

Miast takich jest 411, z tych 17 liczy ponad pół milj., 18 ponad miljon dusz. Tylko trzy miasta mają ponad 3 milj.: N. York 5,620.000, Londyn 7 milj., Berlin 3,800.000.

W Europie jest 6 miast miljonowych: Londyn, Berlin, Paryż, Wiedeń, Glasgow i Moskwa. Miast ponad 100.000 mają: Anglja 53, Niemcy 45, Włochy 116, Francja 15, Rosja 15. W Azji jest takich miast 92.

Ameryka północna ma 92 dużych miast, miljonowe: N. York, Chicago, Filadelfja, Meksyk — Ameryka połud. ma 24 miast ponad pół milj., a tylko 2 miljonowe: Buenos Aires i Rio de Janeiro.

Według podobieństwa statystycznego z końcem roku 1923 świat będzie w posiadaniu 326 wielkich miast, w tej liczbie 25 miljonowych. Obecnie zaś 40 miljonów ludzi mieszka w miastach miljonowych, 90 miljonów w wielkich miastach, z całej ludności kuli ziemskiej co czternasty człowiek jest mieszkańcem dużego miasta.

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROB. STOLARSCY. Z powodu akcji strejkowej, którą rozpoczęto z dniem 19. maja b. r. w celu polepszenia warunków płacy, uprasza się tow. stolarzy. aby omijali Stanisławów, aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ ROB. KRAWIECCY! Z powodu braku pracy i zastoju w zawodzie należy omijać Lwów.

—::::—

Redukowanie państwowości polskiej.

Wniosek posła Jul. Smulikowskiego i tow. Związku P. P. S. w sprawie redukowania państwowości polskiej przez zwijanie szkół i stanowisk nauczycielskich.

Równocześnie z redukcją pracowników państwowych po myśli artykułu 116 ustawy o służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922, sięgnął Komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski, za pośrednictwem Ministerstwa W. R. i O. P. po wartości duchowe państwa polskiego i rozwinął akcję zwijania szkół i stanowisk nauczycielskich. Z braku podstaw prawnych, gdyż artykuł 116 i ustawa o służbie cywilnej nie stosuje się do nauczycielstwa i szkolnictwa, przyjęto jako motyw do zwijania stanowisk nauczycielskich — względy oszczędnościowe, naciągając sztucznie postanowienia ustaw o obowiązkowych 30 godzinach lekcji dla nauczycieli szkół powszechnych — kosztem poziomu i rozwoju nauki, mechanicznie zmniejszając t. zw. etaty szkolne, słowem cofając dotychczasowy rozwój szkolnictwa. Dzieje się to w momencie, gdy przeszło dwa miljony młodzieży w wieku szkolnym nie uczęszcza jeszcze do szkół, gdy ustawa o obowiązku względnie przymusie szkolnym nie jest wcale lub w minimalnej mierze wykonywaną, gdy brak budynków i lokali szkolnych nie znalazł uwzględnienia w budżecie na rok 1924, kiedy uboga młodzież niema nad sobą żadnej opieki społecznej lub państwowej i z braku odzieży, książek, żywności nie uczęszcza do szkół, dzieje się to w chwili najzupełniejszej bierności i braku usiłowań o pociągnięcie wszystkich obowiązanych do codziennej nauki szkolnej. W tej sytuacji każde zwinięcie siły nauczycielskiej bez poprzedniego przygotowania warunków rzeczowych dla stworzenia możności istnienia nauki szkolnej staje się niewątpliwie zabijaniem wartości duchowych narodu, redukcją państwowości polskiej.

Z tych motywów podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do złożenia w przeciągu dni 14 sprawozdania ze swoich zarządzeń dotyczących zwalniania lub przenoszenia sił nauczycielskich tudzież do przedłożenia planu w kierunku stworzenia możliwości i warunków rzeczowych dla pociągnięcia do obowiązku szkolnego całej młodzieży w przepisanym wieku szkolnym.

Warszawa, 20 maja 1924.

Zjazd pracowników użyteczności publicznej

odbył się w Warszawie dnia 18. maja — Obrady prowadził przewodniczący Zjazdu tow. Karol Neubauer. Sekretarzował tow. Józef Gonerko.

Po przyjęciu porządku dziennego i odczytaniu przez tow. Gonerko, protokołu Zjazdu, przystąpiono do wyborów Prezydjum Zarządu. Drogą tajnego głosowania zostali wybrani: Przewodniczącym tow. Wacław Preis; I. zastępcą tow. Karol Neubauer; II. zastępcą tow. Wacław Kurowski; Skarbnikiem tow. Władysław Rządkowski. Sekretarzem generalnym Związku został jednogłośnie wybrany tow. Józef Gorenko.

Uchwalono rozpocząć wydawnictwo własnego organu Związkowego pod nazwą „*Pracownik Użyteczności Publicznej*“. Członkowie Związku otrzymywać pismo będą bezpłatnie. Pierwszy numer pisma winien być wydany w miesiącu czerwcu.

Do Komitetu redakcyjnego wybrano: tow. tow. Antoniego Zdanowskiego, Wacława Lengę i Hugona Fejsta.

W sprawach organizacyjnych uchwalono polecić Kom. Wykonaw. — w pierwszym rzędzie, — zarejestrować Statut Związku, przejąć akta i dokumenty dotychczasowych Central połączonych Związków, ujednostajnić we wszystkich Oddziałach nazwy Związku.

Uchwalono polecić Komitetowi Wykonawczemu — po zbadaniu płac zarobkowych w poszczególnych Oddziałach — ustanowić wkładkę w ilości 30 groszy dla Centrali.

Uchwalono następujące wnioski:

„Zarząd Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce wzywa Związki pracowników gminnych m. Lwowa i m. Lublina do jaknajszybszego wstąpienia w szeregi naszej organizacji zawodowej“.

„Zarząd Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce zwraca się do Komisji Centralnej Związków Zawodowych o polecenie Związkowi robotników przemysłu metalowego w Polsce — przekazania członków Związku metalowców, a zatrudnionych w Krakowskiej gazowni i elektr., Związkowi prac. inst. użyt. publ. w Polsce“.

„Za przekroczenie uchwał ciał Związkowych w sprawie świętowania 1. maja 1924 r., członkowie Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce, którzy w dniu 1. maja 1924 r. stanęli do pracy winni być wykluczeni ze Związku chyba że wykonanie tej pracy ze względu na specjalne warunki w danej instytucji — było niezbędne“.

Wreszcie uchwalono, że Centrala Związku mieścić się będzie przy ul. Wareckiej l. 7. w Warszawie.

—::::—

Mimochodem.

P. Świętochowski orderu nie chce.

Jak wspominaliśmy przed kilku dniami — napadł p. Grzymała-Siedlecki w „Rzeczypospolitej“ na te wszystkie czynniki, które jakoby współdziałały w odmówieniu orderu „Odrodzenia Polski“ wielce dziś osławionemu, niegdyś istotnie zasłużonemu p. Aleksandrowi Świętochowskiemu.

Na to p. Świętochowski w „Gazecie Warsz.“ odpowiada:

„Podczas rzęsistych gradobić orderowych upominano się w niektórych pismach o jakąś blaszkę dla mnie. Nie odzywałem się, bo gra nie była warta świecy. Dziś wszakże, gdy się to ponowiło z większym hałasem; gdy ujawniono, że pewien kotyljonowy poseł natężył cały swój wpływ, ażeby nazwisko moje zostało usunięte z ostatniej listy kandydatów do gwiazdek, krzyżyków i wstążek, zmuszony jestem raz położyć koniec zarówno niepokojowi moich nieprzyjaciół, jak życzliwej obronie moich przyjaciół — oświadczeniem, że nigdy od nikogo nie przyjąłbym i nie przyjmę żadnego orderu. Pomijając bowiem nawet wzgląd, że u nas w ten sposób *odznaczono wielu nicponiów i wiarołomców politycznych*, tak, że dla szanującego się obywatela jest bardzo *przykra wspólność zaszczytu* z takimi subjektami, uważam ordery, zdobywane rzadko zasługą, a często *pieniędzmi, protekcją i niecnotą*, za przeżytek w państwach demokratyczno-republikańskich dla zadowolenia zaś mojej ambicji jakąś dekoracją wystarcza mi najzupełniej moje nazwisko“.

P. Świętochowski tem dąsaniem się przypomina chłopca, który przegrawszy grę w piłkę, naprzód wogóle przeczył, jakoby grał w piłkę, a potem zapewniał, że mu wcale nie chodziło o wygraną. Dziwne bowiem jest, że p. Świętochowski przez 5 lat przeciw odznaczeniom nie występował, a wystąpił w sposób ordynarny dopiero wtedy, gdy głośno zaczęto się upominać o order dla niego. Ale skoro słowo się rzekło, wszyscy przyjaciele polityczni p. Świętochowskiego powinni czemprędzej ordery złożyć — bo wedle jego własnych słów powinien im być przykry zaszczyt posiadania orderu uzyskanego także przez nicponiów.

Chmury nad granicą polsko-litewską.

PARYŻ, 22. maja. (Pat.) Dziś zbierze się na posiedzenie konferencja ambasadorów. W związku z tem pisze „Matin“: Wobec podniecenia, jakie objawia Litwa, oraz wobec niezłomnej woli Polski nakazania poszanowania dla uchwały Ligi narodów z 3. lutego 1923 przyznającej Wilno Polsce, można się obawiać, godnych pożałowania wydarzeń, któreby mogły poważnie zakłócić spokój tych obszarów. Konferencja ambasadorów, pisze dalej „Matin“ uzna niezawodnie szybką interwencję dyplomatyczną sprzymierzonych za konieczną.

—::::—

Do emerytów kolejowych.

Centralny Związek emerytów kolej. we Lwowie zawiadamia, że wszelkie wyjaśnienia w sprawie ogłoszonego przez lwowską Dyrekcję kolej. przerachowania emerytur na zasadzie nowej ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923 udziela interesowanym osobom w biurze swojem przy ul. Krasickich 5, w godzinach urzędowych od godz. 9—13; gdzie emeryci kolej. wdowy i sieroty, bez względu na to czy są członkami Związku, czy nie, mogą podjąć bezpłatnie formularze podań i załączników które Centr. Związek własnym kosztem sporządził. Z powyższego udogodnienia korzystać mogą koła i Związki emer. kolej., oraz wszyscy inni emeryci kolej., wdowy i sieroty mieszkający na prowincji w obrębie Dyrekcji lwowskiej.

Dla uproszczenia i przyspieszenia manipulacji Centr. Zw. przyjmuje gotowe i przepisowo udokumentowane podania i konsygnując je w partje, przedkłada referentowi dotyczącemu w Dyrekcji do dalszego urzędowania wskutek czego urzędnicy dyrekcyjni zyskują na czasie i mogą tem wydatniej oddać się żmudnej pracy przerachowywania emerytur.

—::::—

Ruch spółdzielczy.

Wydział Społeczno Wychowawczy Okr. Warszawa Podmiejska rozwinął już od dawna szeroką działalność kulturalno oświatową. W ostatnich trzech miesiącach (luty, marzec, kwiecień) zorganizowano 36 odczytów na tematy przyrodnicze i społeczne. Odczytów tych wysłuchało łącznie 3800 osób — największą frekwencją cieszyły się odczyty przyrodnicze: astronomja, powstanie ziemi, powstanie i rozwój życia, pochodzenie człowieka, życie roślin itp.

Interesowały również pogadanki z dziedziny historji Polski i psychologji — pogadanek takich odbyło się 11, w których wzięło udział 460 osób. Dla członków spółdzielni zorganizowano 5 akademji spółdzielczych.

Zaznaczyć należy, że część artystyczną akademji wszędzie wykonała młodzież robotnicza — zorganizowana w chóry i zespoły amatorskie. Program tych akademji wznoszący wysoko sztandar pracy społecznej jak i wykonanie, przyjęte były przez robotników z wielkiem zadowoleniem. — Zgromadziły one przeszło 3000 osób. Dużą pomocą przy odczytach były przeźrocza, ułatwiające wykład prelegentowi i zrozumienie przedmiotu słuchaczom. Baczną uwagę zwrócił również Wydział na dzieci robotnicze pozostawione bez opieki i wychowania. Urządzono dla nich kilka „bajek“ ilustrowanych przezroczami, zainteresowanie było nadzwyczajne i radość wielka. W ostatnim miesiącu Wydział uruchomił bibljotekę „wędrowną“ po 120 tomów w komplecie, w tej liczbie połowę książek przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Pozatem w każdej spółdzielni wprowadzono sprzedaż książek i broszur. Obecnie miejscowe wydziały organizują koła sportowe i przygotowują wycieczki pod kierownictwem Głównego Wydziału.

(bis)

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZAWODOWEJ, odbędzie posiedzenie w sobotę dnia 24 b. m. punktualnie o godz. 7-mej wieczór w lokalu pracowników gminnych. K. Żełaszkiewicz.

§ ZJAZD GÓRNIKÓW. Z powodu wyjątkowych okoliczności III. Zjazd Centralnego Związku Górników w Polsce odbędzie się 15. 16 i ewentualnie 17. sierpnia b. r.

§ STREJK W FABRYCE BANKU ROLNICZEGO. Już 8 dzień trwa strejk robotników tej fabryki, tak, dzięki kierownictwu jak i różnym Rzepkom i Akermanom, z których pierwszy już zapomniał jak podrzucał węgiel, a drugi wielki ultra- radykał, co to wiecznie niezadowolony do wystąpień robotników namawia, a w rezultacie sam pracuje, by tym sposobem zyskać większe łaski u kierownika.

Robotnicy zmuszeni do strejku nędznymi płacami, które im nie pozwoliły żyć po ludzku, rozumiejąc jednak dzisiejsze położenie gospodarcze państwa i przemysłu, przedłożyli dyrekcji żądania, nie przekraczające w wysokości już istniejących płac we Lwowie, a to od 3 do 6 złotych dziennie. — Na te skromne żądania robotników dyrekcja w 7-mym dniu strejku odpowiedziała odmownie, mimo strat jakie przez strejk ponosi.

Jako motyw odrzucający żądania robotników wysuwa się wielkie podatki, brak zamówień, za wielkie koszta produkcji i t. p. Nic dziwnego, że produkcja się nie opłaca, boć przecie 35 robotników i tyluż chłopaków nie są w stanie swą pracą przynieść firmie tyle, by ta mogła pokryć pobory kilkudziesięciu urzędników, fuszerki panów kierowników i zdobyć wielkie zyski.

Coś na wzór świetnego magistratu wydała dyrekcja zarządzenie, że kto do pracy natychmiast nie wróci, to miejsce straci, ale robotnicy postanowili pracy tak długo nie podjąć, aż ich słuszne postulaty nie zostaną uwzględnione.

Związek metalowców postanowił przyjść z moralną i materjalną pomocą strejkującym z Banku rolniczego.

§ POTRZEBA ROBOTNIKÓW ROLNYCH do Poznańskiego i na Pomorze. Robotnicy mogą się zgłaszać w Urzędzie państw. pośr. pracy, przy ul. Rutowskiego l. 11.

—::::—

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496,